



Młodzież po drugiej wojnie światowej

(Dokończenie)

II

Wschód

Gdy w wolnej części Europy łatwo jest przyglądać się zjawiskom społecznym, badać je i ważyć ich składniki — życie za żelazną kurtyną jest w dużej części przysłonięte płaszczem sowieckiej propagandy, a niemal każda informacja jest tajemniczą wojskową.

Tym niemniej w pewnych momentach rozsuwa się zasłona i można dojrzeć prawdę.

W ROSJI SOWIECKIEJ

Przez trzydzieści lat młodzież sowiecka była wychowywana przez komunizm. Jego najcharakterystyczniejszą cechą było poddanie całego życia ścisłej i bardzo surowej dyscyplinie, a w kwestiach wychowania wysunięcie nakazu bezkrytycznej wiary we wszystko co mówi partia. Zdawało się, że zmieniła to człowieka, że młody bolszewik stanie się automatem, pasującym doskonale do ram działania wyznaczonych mu przez ustrój.

Jednocześnie nacisk ideologii bolszewickiej kładł się na masowość ludzkich przeżyć, z wykluczeniem indywidualności. Jednak potrzeby życia skłoniły Stalina do poważnych zbroceń od tej linii i to miało swój wpływ na młodzież. Sowiety zawarły około 1930 r. kompromis z człowiekiem pod warunkiem, że występować będzie jako symbol produkcji, wydajności czy męstwa. Na tym tle powstał kult bohatera górnik, stachanowca czy u-darnika. Pełno go wszędzie w literaturze i w propagandzie — dostaje na pochwały i ordery jako wyjątek od zasady, która nie widzi ludzi, ale tylko masy, nie rozróżnia jednostek i woli numer od nazwiska.

Ten jeden rys indywidualizmu miał poważny wpływ na młodzież. Żywy człowiek bowiem zaczął reprezentować życie, a nie martwą liczbę.

Okres drugiej wojny pokazał z jednej strony, że kult wyjątkowej jednostki zapuścił korzenie, raczej istniał przedtem i pogłębił się, a z drugiej stro-

ny, że automatyzm i dyscyplina wychowania komunistycznego nie zabity krytycyzmu i indywidualnego punktu widzenia w Rosji. Dowodem są skutki przejścia przez Europę wśród żołnierzy czerwonej armii, którzy przynieśli tyle krytyki do Sowietów, że trzeba było ich milionami zamykać do obozów koncentracyjnych.

Jednocześnie zanotowano pojawienie się młodych twarzy w cerkwiach. Wiadomości o tym szeroko przedostały się zagranicę i stały się przedmiotem licznych komentarzy prasowych.

W POLSCE

Młodzież w Polsce przeżyła w ostatnim dziesięcioleciu mocniejsze wstrząsy niż jej rówieśnicy gdzie indziej. Była ona głównym trzonem konspiracji i ruchu oporu przeciw Niemcom. Słuchała i chłonęła hasła Wolności i Pięknej Sprawy Niepodległej Polski. Zaden z tych snów nie zrealizował się. Zachodnie demokracje, o których tyle mówiono na falach zachodniego radia nie kiwnęły palcem, gdy przez 63 dni paliła się Warszawa i wypalała się na prochu wiara młodych.

Wejście Rosjan powitali młodzi nieufnie i ukryci w lesie. Gdy okazało się, że na razie nie będzie zmian, wrócili do domu, szkoły, czy warsztatu, ale milczą i nie manifestują. Rzeczywistość jest taka, że nie ma co dyskutować z reżimem — to do niczego nie prowadzi. Jednocześnie charakterystyczne jest jakimi hasłami komunizm apeluje do młodzieży. Mało tam mowy o klasie proletariackiej i o rewolucji, mało stosunkowo dialektycznego materializmu. Ciągłe, po dzisiejszy dzień na pierwszym miejscu jest Polska, granica na Odrze i Nysie, a o wrogach komunizmu mówi się nie jak o „kontrewolucjonistach”, jeno jako o zdradzących Narodu Polskiego, przez duże N i duże P.

Widać stąd, że do młodzieży jest tylko jedna droga — przez

uczucia patriotyczne. W pismach młodych reklamuje się Sowiety, ale mało mówi się o Rosjanach. Też charakterystyczne.

Jednocześnie rzuca się w oczy fakt, iż w rzadkich ostatnich (dzięki Bogu!) manifestacjach młodzieży lub w organizacjach tajnych niezwykle rolę odgrywa czynnik pozytywnego stosunku do religii. Młodzież, razem z całą opinią polską unika mocnych wystąpień przeciw reżimowi, nie wytrzymuje czasami, gdy chodzi o kwestie Wiary. Oczywiście pewna jej część ulega komunizmowi — jaka jednak i ile w tym szczerości trudno odpowiedzieć.

Zagadnienie młodzieży w Polsce jest. Jednak w ramach biurokratyzacji i komunistycznej mechanizacji życia nie widać go. Komunizm obiecuje sobie zwycięstwo na tym polu. Przyszłość pokaże na ile mu się to uda.

St.

Po starym

Przed kilku tygodniami studenci niemieccy urządzili w Hamburgu demonstrację w związku z podwyższeniem opłat za miesięczne bilety. Demonstrantów rozpedziła policja, otrzymując za to pochwałę ze strony hamburskiego senatu. Na marginesie tego wydarzenia pisze hamburski „Die Zeit”:

Od chwili gdy policja kryminalna w tajemniczy sposób wykryła, że „prowokatorami demonstracji były elementy radykalne”, poszkodowani nie mieli ochoty dalej zajmować się tą sprawą. Nikt nie miał odwagi wystąpić jako świadek, by nie narazić się na konsekwencje. Pewna młoda studentka, która może świadczyć o tym, jak policjanci bili leżącą na ziemi koleżankę wzdraga się przed zeznaniami, by nie narazić ojca — urzędnika. A jak wygląda sprawa reporterów? Jeszcze tego samego dnia policja skonfiskowała szereg filmów, na których całą akcję uwieczniono. Zdjęcia zostały wywołane i umieszczone w albumie, ale tylko te, które pokazały niewinnie przebieg zajścia. Gdy pewne pismo ilustrowane pomimo tego opublikowało jedno ze zdjęć, na którym policjant z przejęciem oprawia pałąk gumową słaniającą się studentkę, policja kryminalna podstępem z reporterem zrobiła kryminalistę. Gdy sprawa ta ponownie została poruszona publicznie ze strony policji wyjaśniono, że zdjęcia przedstawiające policję w akcji, ze względu na drażliwą sytuację polityczną uważać należy jako „wymuszony szantaż”.

CZY REGULARNIE
PŁACISZ SKŁADKI?

Nagroda pisarska SPK

III Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów utworzył doroczną nagrodę w wysokości £ 100, pokrywaną przez Zarząd Główny i Zarządy Oddziałów Stowarzyszenia.

Po raz pierwszy nagroda będzie przyznana w dniu Święta Żołnierza 1951 roku za pracę: literacką, publicystyczną lub naukową reprezentującą kulturę Polski wobec obcych.

Zarząd Główny zaprosił do jury organizacje: Polskie Towarzystwo Naukowe, Związek

Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Związek Dziennikarzy R. P. i Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii, które wydelegowały swoich przedstawicieli w osobach: prof. Tadeusza Sulimirskiego, Tymona Terleckiego, Tadeusza Łady-Bienkowskiego i Marii Danilewiczowej. Z ramienia SPK zasiada w jury kol. Zofia Kasprzycka. Jury ukonstytuowało się pod przewodnictwem Tymona Terleckiego i rozpoczęło pracę.

Zjazd Polaków ze Szkocji

Z racji tegorocznego Święta Żołnierza (jak już podawaliśmy, obchód w Londynie odbędzie się 18 sierpnia w teatrze La Scala) odbędzie się w niedzielę 12 sierpnia w Edynburgu Zjazd Polaków ze Szkocji, organizowany przez tamtejszy Okręg SPK zgodnie z uchwałą powziętą na dorocznym walnym zjeździe delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów ze Szkocji.

W apelu swoim do społeczności polskiej organizatorzy zjazdu podkreślają konieczność zapanowania przynależności narodowej oraz potrzebę wzajemnego zbliżenia. „Przez swój tłumny udział w Zjeździe — czytamy w apelu — dajmy wyraz naszej wewnętrznej mocy i zadokumentujmy nasze przywiązanie do kraju ojczystego, w którym rocznicy Cudu nad Wisłą obchodzą zakazano. Niechaj Zjazd będzie jednocześnie protestem wobec haniebnych układów i handlow w stosunku do ojczyzny naszej.”

Program zjazdu jest tak pomysłany, aby poza uroczystą mszą św. w Kościele Polskim o godz. 10.30 i akademią w sali Lauriston Hall (Lauriston St. — Tolleross) o godz. 15 dn. 12 sierpnia — dać możliwość przyjeźdnym zwiedzenia pięknej stolicy Szkocji oraz spędzenia miłych chwil na imprezach rozrywkowych, obejmujących mieszany program, jak tańce polskie, występy chórów oraz solistów i mogący zainteresować nie tylko Polaków ale i Szkotów.

Koła SPK i inne organizacje polskie w terenie urządzają

jące wspólne wyjazdy autobusami prozzone są o zgłoszenie ich z podaniem ilości uczestników do Zarządu Okręgu SPK Szkocja w terminie do 4 sierpnia (adres: 11, Drummond Place, Edinburgh 3, tel. 311101). Chcący pozostać w Edynburgu na noc proszeni są również o podanie swych zgłoszeń w tym samym terminie i na ten sam adres.

Nie wątpimy, że ogół Polaków ze Szkocji podejmie ten apel braci kombatantkiej i zjedzie tłumnie do Edynburga na tegoroczne Święto Żołnierza.

Z prac Zjednoczenia w Niemczech

Zjednoczenie Polskich Uchodźców, tworząca się obecnie nowa organizacja mająca zrzeszać Polaków w Niemczech, odbyło w dn. 1 bm. swój pierwszy zjazd delegatów Ognisk. Zjazd odbyli delegaci z Dolnej Saksonii, Szlezewiku-Holsztynu, Bremy, Hamburga oraz w strefie francuskiej Niemiec.

Poszukuje się spadkobierców

W dniu 11 listopada 1946 r. w Münster w Niemczech zmarł żołnierz Polskich Sił Zbrojnych, strzelec Stanisław Ciegowski, urodzony w Krygliszkach, Myszagóra 25.10.1921 r., który pozostawił po sobie niewielki spadek. Nie można odszukać krewnych zmarłego. Prosimy jakiegokolwiek dane o krewnych zmarłego kierować do Biura Informacji i Porad SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W. 7.

Spadochrony białe i kolorowe

Materiały na ubrania i płaszcze

Koszule męskie i bluzki damskie

Pończochy nylonowe i jedwabne

Obuwie, artykuły toaletowe i galanteria

Lekarstwa po cenach kontrolowanych

TO NAJSKUTECZNIEJSZA POMOC RODZINIE

Zamawiaj zaraz — póki czas!

CENTRALA HANDLOWA SPK

57, Edbrooke Road, London, W. 9

Zapraszamy do odwiedzenia naszego

Sklepu w Domu Kombatanta

18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7



EMIGRUJESZ —

POZNAJ JEZYK ANGIELSKI

POZOSTAJESZ W NIEMCZECH —

MUSISZ ZNAĆ JEZYK NIEMIECKI!

Dobre i tanie podręczniki oraz słowniki do nauki języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego itd. dostarczy CI

KSIĘGARNIA SPK W NIEMCZECH

Höxter /W, c/o SPK, postlagernd

Okazje specjalne:

Podręcznik języka niemieckiego z kluczem

Kurs elementarny — H. Berger 2. — DM.

Praktyczny słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski

(10.000 słów i popularnych zwrotów) 2.50 DM.

Nauka angielskiego — Mac Callum (używane) od 2 do 4 DM.

„1.000 słów po francusku“

5 zeszytów ze słowniczkiem 2.50 DM.

„Najkrótsza droga“ — przewodnik dla uczących się

języka angielskiego — A. Gamba 1. — DM.

i wiele innych

Prezes Oddziału wizytuje Okręg Szkocja

W dniach od 23 czerwca do 4 lipca prezes Oddziału Wielka Brytania kol. E. Kozłowski odwiedził szereg ośrodków kombatanckich w Szkocji.

W przejeździe do Szkocji w dniach 23—25 czerwca kol. Kozłowski wizytował Koło Nr 411 oraz Dom Polski w Newcastle-on-Tyne. W związku z pewnymi nieformalnościami ostatniego Walnego Zebrania Zarząd Oddziału zarządził Nadzwyczajne Walne Zebranie. Prezes Oddziału omówił szczegółowo z przedstawicielami poprzedniego Zarządu i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Koła sposób zwołania Nadzwyczajnego Zebrania. Następnie w przejeździe ze Szkocji kol. Kozłowski w dniu 3 lipca sprawdził przygotowania do zwołania zebrania członków oraz skontrolował gospodarkę Domu Polskiego.

Na podstawie tych wizyt wiadać wyraźnie, że społeczność polska w Newcastle-on-Tyne jest nadal skłócona i przez swoje postępowanie może spowodować likwidację Domu Polskiego, tej tak pożytecznej i potrzebnej placówki polskiej.

W Szkocji kol. Kozłowski odwiedził ośrodki Edinburgh, Dundee, Dunblane.

Koło w Edynburgu zaczyna bardzo dobrze działać w terenie jako Koło Rejonowe, odwiedza Koła słabsze i pomaga im. Natomiast nadal ma trudności wewnętrznoorganizacyjne i przy przeroście organizacji społecznych w Edynburgu bardzo ciężką sytuację, bo jest często wyręczane w różnych imprezach i pracach przez kogo innego, tracąc na swej atrakcyjności. Prezes Koła kol. Ruchaj zdaje sobie sprawę z tego stanu i stara się go zmienić, co przy pomocy wszystkich kombatanckich Edynburga niezawodnie uda mu się.

Zarząd Okręgu na posiedzeniu z udziałem prezesa Oddziału, przyjął właściwy kierunek pracy na obecny rok. Mając już prawie zupełnie sprawy finansowe uporządko-

wane, Zarząd Okręgu poświęca dużo czasu na rozwinięcie organizacji w terenie, oraz na wzmocnienie prac kulturalno-oświatowych. Poza tym Walny Zjazd Okręgu obarczył Zarząd zorganizowaniem Święta Żołnierza w Edynburgu dla wszystkich b. żołnierzy przybywających w Szkocji. Przygotowania — jak prezes Okręgu Wąsik podawał — są przeprowadzane na dużą skalę, lecz jeszcze wiele jest do zrobienia.

Pożyteczne broszury

Zarząd Oddziału Wielka Brytania posiada jeszcze na składzie pewną ilość doskonałych broszur, omawiających zagadnienia, z którymi każdy Polak na emigracji się spotyka.

Pierwsza z nich pt. „Emigracja” porusza obszernie także tereny emigracyjne jak: Stany Zjednoczone, Kanada i Australia. Broszura wymienia jakie dokumenty posiadać musi starający się o emigrację, omawia sposób ich uzyskania oraz podaje wzory listów do władz i urzędów emigracyjnych.

Druga broszura pt. „Podstawowe brytyjskie ustawodawstwo społeczne” zawiera omówienie: a) zasad powszechnego ubezpieczenia społecznego, b) ubezpieczenia od wypadków przy pracy i odpowiedzialności pracodawcy za takie wypadki, c) opieki społecznej (National Assistance Act 1948), d) społecznej służby zdrowia (National Health Service Act 1946), e) bezpłatnej pomocy prawnej (Legal Aid Advice Act 1949).

Cena obu broszur została wydatnie zmniejszona. W interesie wszystkich Polaków leży dokładne poznanie spraw, które broszury te omawiają. Zarządy Kół winny dołożyć starań, by z treścią broszur zapoznano się jak najwięcej kolegów.

Matny nadzieje, że wszystkie Koła SPK w Szkocji, tak jak ich delegaci na Zjeździe, poprą obecnie tę imprezę, przede wszystkim biorąc w niej udział. Jest to jedyna okazja zechania się b. żołnierzy i spotkania się z kolegami, oraz zadokumentowania naszej zawtałości.

Ośrodek Dundee, po wstrząsieniu jakim było nadzwyczajne zebranie Koła, już otrząsnął się i pracuje systematycznie. Prezes Koła kol. Marcinek widzi konieczność oddziaływania jako Koło Rejonowe na najbliższe miejscowości, w których są Polacy. Poza tym Koło zamierza przyjąć przyjaciół szkockich jako członków wspierających chcąc w ten sposób mocniej związać ich z pracami Stowarzyszenia. Inicjatywa słuszna i powinna być podtrzymana przez inne ośrodki nie tylko w Szkocji ale w całej Wielkiej Brytanii.

Przy okazji załatwiania spraw gospodarczych kol. Kozłowski odwiedził Koło w Dunblane. Prezes kol. Szmidt poinformował go o pracach i zamierzeniach. Ośrodek Dunblane jest niewielkim skupiskiem, liczącym zaledwie kilkudziesięciu Polaków i to wliczając już małe grupki rozsiane w pobliskich miejscowościach. Koło posiada świetlicę, którą otrzymało od miejscowego szkockiego księdza katolickiego. Warunki pracy Koła są dobre. Okręg Szkocja utrzymuje za małą łączność z tego rodzaju skupiskami, za mało zasila je imprezami kulturalno-oświatowymi i na to należałoby zwrócić uwagę.

Każdy wyjazd w teren daje możliwość zetknięcia się przedstawicieli władz londyńskich z rzeczywistym stanem prac Stowarzyszenia i dlatego jest pożyteczny dla całości naszej organizacji. Jest to jedna z lepszych form wzajemnego informowania się i uzgadniania sposobów działania.

E. K.

Z życia Kół w Wielkiej Brytanii

ODCZYT O ZNACZENIU POLSKI W EUROPIE

28 czerwca staraniem „18 plus Club” w Manchesterze prezes Okręgu „Syrena” kol. W. Quirin wygłosił w języku angielskim odczyt pod tytułem: „What Poland means to Europe”. Odczyt prez. Quirinię odbył się w atmosferze żywego zainteresowania — głównie ze strony młodzieży angielskiej. Pytania i dyskusja po odczycie trwały ponad godzinę. Wśród słuchaczy znajdowało się kilku komunistycznych Brytyjczyków, argumenty ich jednak w świetle wywodów i odpowiedzi prelegenta nie zyskały uznania.

Na marginesie tego pożytecznego odczytu oraz inicjatywy zapoczątkowanej na terenie Okręgu „Syrena” życzyć sobie należy, aby i inne środowiska podjęły tę inicjatywę. O wynikających stąd korzyściach nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

MIĘDZYNARODOWA ZABAWA

12 maja w sali św. Józefa w Guildford miejscowa Polonia obchodziła rocznicę konstytucji 3 maja. Akademię zagał prezes Koła Nr 107 kol. W. Saczkowski. Referat o konstytucji wygłosił kol. F. Bissinger. Kilka utworów muzycznych na pianinie wykonał p. Kufirski. Po akademii odbyła się zabawa taneczna.

16 czerwca w reprezentacyjnej sali „Holy Trinity Hall” w Guildford odbyła się zabawa taneczna SPK, która zgromadziła licznie nie tylko miejscową i okoliczną Polonię

**W LONDYNIE
BIBLIOTEKA DOMU
KOMBATANTA**
jest czynna codziennie
w godz. 17-20.30
w soboty w godz.
13 - 15 i 17 - 20.30
w niedziele w godz. 12 - 14.30
W święta Biblioteka
nieczynna

ale również Anglików, Szkotów, Francuzów, Holendrów, Szwajcarów, Węgrów, Niemców, Szwedów, Finów, Persów, Hindusów i Vietnamczyków. Grała polska orkiestra „Hot Melody Band”. Należy podkreślić starania pań H. Szewczenko i Miss G. Synnott, które dużo pracy włożyły w zorganizowanie zabawy. **W.**

KOŁO BRIGHTON NA FUNDUSZ OŚWIATY

Z dniem 30 czerwca br. Koło Nr 118, Brighton zakończyło zbiórkę na Fundusz Oświaty, która dała £5.7.2½.

WYCIECZKA KOŁA „KOLEJARZ”

1 bm. Koła Nr 236 „Kolejarz” urządziło wycieczkę do Chepstow. Po drodze zwiedzono: Goodridge Castle, zamek z XI wieku, Simonds Yat, zwaną „Szwajcarią”, gdzie odbyła się przejażdżka łodziami po słynnej z łososi rzecze Wye, Tintern Abbey oraz XI-wieczny zamek w Chepstow. Zamek ten znany jest z tego, że odbył się w nim sąd nad Karolem I, skazanym tu właśnie z polecenia Cromwella na ścięcie. Jeden z sędziów z tego procesu odsiadywał następnie w tym samym zamku wydany przez Karola II wyrok dożywotniego więzienia za udział w procesie przeciwko Karolowi I.

W wycieczce wzięło udział 40 osób z Droitwich, Worcester hostel i miasto.

NIEUDANY „POKAZ FILMOWY”

Nie udało się agentom tzw. Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego w Chorley. Próba ściągnięcia miejscowych Polaków na reżimowy film skończyła się pełnym niepowodzeniem. Film oglądała dosłownie jedna osoba. Agenci Bieruta zapowiadają jednak swój ponowny przyjazd. Dzięki postawie i czujności członków Koła Nr 251 nic z tego — tak jak i poprzednio — nie będzie. **Z. S.**

„Zaproszenie do Moskwy”

Książka Zbigniewa Stypułkowskiego pt. „Zaproszenie do Moskwy” („Invitation to Moscow” — nakł. Thames & Hudson, Londyn) obudziła bardzo duże zainteresowanie wśród czytelników angielskich. W czasach, kiedy tematy rosyjskie koncentrują na sobie coraz większą uwagę opinii Zachodu — książka ta jest dokumentem, rzucającym szczególnie jaskrawe światło na problemy, których — w pierwszych latach po wojnie — Zachód nie umiał, czy też świadomie nie chciał dostrzegać. O zmianie tego nastawienia świadczą dziś dziesiątki pozytywnych recenzji o książce Stypułkowskiego nie tylko w prasie brytyjskiej, ale również amerykańskiej i francuskiej, nie mówiąc o licznych audycjach radiowych i osobistych wywiadach przed mikrofonem, przeprowadzonych ze Stypułkowskim.

Na rynku angielskim ukazało się już szereg książek, ogłoszonych przez autorów polskich. Obok gen. Andersa „Army in Exile” książka Sty-

pułkowskiego zajmuje równie poczesne miejsce, uzupełniając obraz sowieckiej perfidii i metod stosowanych przez NKWD. Jest to dokument informujący Zachód nie tylko o sowieckiej rzeczywistości, ale o jednym z najbardziej zagadkowych aspektów tej rzeczywistości. Dlatego lektura tej książki jest dla czytelnika angielskiego wyjątkowo fascynująca, zwłaszcza że znajduje on w niej obok dramatu, który spotkał kierownictwo Polski Podziemnej — próbę rozwiązania tajemniczy sowieckich procesów pokazowych i niewytłumaczalnego przyznawania się do winy ofiar tych procesów.

Pierwszym strumieniem światła, rzuconym na tę zagadkę — była książka Koestlera „Ciemność w południe”. Książka Koestlera nie była jednak dokumentem, nie miała cech autentyzmu. Koestler koncentrując uwagę na metodach „psychicznego zmiekczenia” bohatera swej powieści, mimo całego ładunku dramatycznego, nie zdołał wyjść poza ramy fikcji, czego dokona-

ły właśnie książki gen. Andersa i Stypułkowskiego. Dla czytelnika angielskiego zaczyna więc być jasne, że rzeczywistość sowiecka jest czymś stokrotnie tragiczniejszym, aniżeli zdoła to przedstawić fantazja jednego z bardziej znanych pisarzy dnia dzisiejszego, aczkolwiek sprawy komunizmu nie są Koestlerowi obce.

Urządzając proces szesnastu i nadając mu później niebyswały rozgłos w całym świecie — Rosja chciała osiągnąć kilka celów równocześnie. Jednym z nich było pozabawienie narodu jego przywództwa politycznego. Drugim celem było oszukanie opinii Zachodu, który wówczas nie znał jeszcze przewrotności sowieckiej. Zachód, wierząc w zasadę rzetelnego wymiaru sprawiedliwości — gotów był przyjąć za dobrą monetę wyrok sądu, wydany na jawnej rozprawie i po przyznaniu się oskarżonych do winy.

Stypułkowski ostatecznie odsłania tę tragiczną farsę, jaką są sowieckie procesy pokazowe, przedstawiając technikę niszczenia ludzi w śledztwie sowieckim, osłabiania oporów

psychicznych i zabijania woli samoobrony. Dla czytelnika angielskiego jest rzeczą niezmiernie ważną, że podane fakty nie zrodziły się w wyobraźni pisarza i że nie pochodzą z tak zwanego „drugiego” czy „trzeciego źródła”. O tym jak zdegenerowana i cyniczna jest sowiecka koncepcja prawa mówi Anglikom człowiek, który sam wytrzymał nacisk 141 przesłuchiwań w ciągu 10 tygodni, który przeżywał zaobcy rygor więzienny, głód, zimno, brak snu, silne światło i inne cierpienia. Człowiek, który nie przyznał się — mimo wszystko — do zarzucanych mu win.

Świadectwo Stypułkowskiego mówi poza tym Anglikom, że system sowiecki stosuje technikę zmieniania ludzi na automaty, że w umyśle obywatela sowieckiego strach przed tajną policją jest przenożny. Już w chwili uwięzienia gotów jest on przyznać się nie tylko do winy, ale nawet uwierzyć... że naprawdę ją popełnił!

Dla tych wszystkich względów — fascynująca nawet dla Polaków książka Stypułkow-

skiego spełniła niezwykle pożyteczne zadanie. W osobie bowiem autora mamy tutaj nie tylko świadka sowieckich metod śledczych, bo takich znalazłoby się dziesiątki tysięcy, ale przede wszystkim świadka haniebnej zdrady sowieckiej w stosunku do Polski. Historia nie notuje podobnego wydarzenia, by uwięziono całą delegację reprezentującą oficjalnie Naród, po uprzednim poleceniu słowem honoru i udzieleniu uroczystych zapewnień, że delegacji tej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Delegacja polska, zaproszona na obiad do marszałka Żukowa i mająca poręczenie przelotu na konferencję z rządem polskim w Londynie — znalazła się w moskiewskim więzieniu. Jest to czyn tak haniebny, że z trudem mieści się w umyśle anglosaskim. Na szczęście świadek koronny jest w Londynie i nie tylko o tym napisał, ale kilkakrotnie mówił w angielskich programach radiowych.

Jeśli można powiedzieć, że jakaś książka spełniła wielką misję — bez wątplenia — odnosi się to do książki Stypułkowskiego. **(rk)**